

# KRYNICA

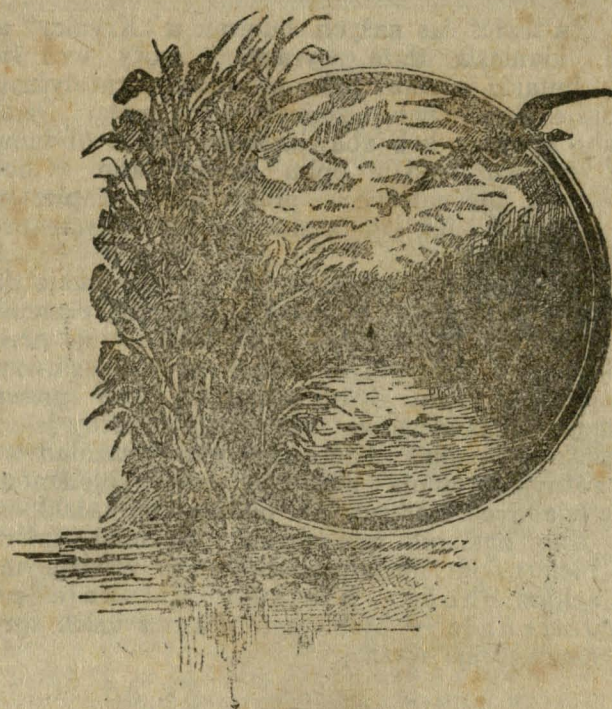
Bielaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 500 mk., na paŭhoda 250 mk., na 3 miesiacy  
125 mk. asobny numer 10 mk.



Ї vyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Ї—jak sz i III.

## U sprawie bielaruskaj mowy u Kaścieli.

Dla palakoŭ typu „Rzeczypospolitaj“ N 159, pažadana, kab Kaścioł Katalicki i dalej byŭ nia instytucyj religijnej, pryznajućaj kożnamu jaho prawa, ale kuźniaj polšczyzny (Jak Cerkwa u waćach tutejšaj maskoŭskaj čornaj sotni—kuźniaj rasiejšczyzny). Ale tak dalej być nie pawinna. Kaścioł u našym kraju pawinien z takoj niawoli aswabadzicca, kab nia straciŭ swajho paŭsiudnaho i nadprzyrodnaho charakteru, i kab nia byŭ škodny, jak ciapier, bielaruskamu narodu.

Panizic tak u nas Kaścioł i pirhanuć jaho u abojmy wyklučna polskaści, pamohi duża šmat rasiejski caryzm.—Jon, hwaŭtam pierarablajućy bielarusaŭ katalikoŭ na prawasłaŭnych i rasiejaŭ, hetym samym adhaniaŭ ich ad siabie; jany ŭciakali duża daleka — aź pad plašč polskaści, kab takim paradkam lahcej abiaspiećy swaju katalickuju wiero... Papieź heta padtrymliwaŭ: nia było inšaj rady baranić sumleńnie katalikoŭ bielarusaŭ.

Kali carskija paradki istnawać pierastali, kali rasiejskaja hramadźianstwa krychu praz rewalucyju ačyściłasia i kali bielaruski naród pačaŭ adradźacca i pažadaŭ u Kaścieli nia polskaj, i nie rasiejskaj mowy, a tolki bielaruskaj. Papieź ani trochi nie staić za polskaj mowaj u Kaścieli na Bielarusi, naadwaroť, jak widać z jaho historyčnych sloŭ „narody nia ŭmirajuć“, skazanych u pramowie da kardynałaŭ 28 lipnia 1915 h., padtrymliwaje narodnaje żywicio ŭ poŭni, heta znača i ŭ Kaścieli dannaho narodu. Dy inakš i być nia moža: Kaścioł pawinien nawučać naród u jahonaj rodnej mowie, a nikoli ŭ čużoj.

U hetym my nia mylajemsia. U 1917 h. adzin sa swietlych katalickich biskupaŭ Ropp, abjezdźajućy wilenskuju dyecezyju u Dzisienskim i Wialejskim pawietach špiarša dazwoliŭ, a paśla radziŭ i nat' wydaŭ zakon, kab dla katalikoŭ bielarusaŭ hawarylisia bielaruskija kazańni. Narod da hetaha harnuŭsia i miła słuchaŭ u šwiatyniach rodnae słowa.—Rym na biskupa za heta nie zahniewaŭsia, bo ŭ chutkim čacie naznačyŭ jaho arcybiskupam u Pietrahradzi.

Ad henaho času u niekatorych miascoch Dziśnieničyny aź da siańniašniaho dnia haworacca da bielarusaŭ bielaruskija kazańni.

Ale chutka polskaja čornaja sotnia prociŭ heta ha paŭstała. Tady sialanie ćwiorda wyjawili swaju wolu słuchać bielaruskich kazańniaŭ, prosiacy heta ho pradusim u swaich probaščaŭ. Nam wiadomy prośby takich parachwijaŭ: Ławaryšskaj, Barunskaj, Kluščanskaj, Zaświrskaj, Pahoskaj, Šarkaŭskaj, Baradzienickaj i prośba da Biskupa dla siabie kaścioła bielarusaŭ katalikoŭ u Wilni.

U značaj miery wolu ludnaści u hetym kirunku udałosia abaranić i ŭdasca zdabyć u Kaściele poŭnyja prawy bielaruskaj mowie; bo dzieła abarony woli bielaruskaj ludnaści i abarony praŭ bielaruskaj mowy užo siańnia pracuje aź 30 z haroj ksiandzoŭ bielarusaŭ zlučanych u arhanizacyju.

Jość, znača ćwiordaja nadzieja, što Kaścioł chutka wyzwalicca z niawoli polskaj palityki, i što Cerkwa pojdzie za jaho prykładam i taksama skinie z siabie čużackija puty i stanie na hrunt bielaruski dla dabra samoj siabie i dla dabra duży prawasłaŭnaho bielarusa.

M. Krywičonak.



300437



## KUTOK AB UNII.

Za ūwieś čas našych hutarak u „Krynicy“ ab Unii, kinułasia duża wyrazna ū woćy woś što. Našy hutarki uściaż byli wyklučna teoretyčnija, dalokija. Praktyčnaho zmiestu u ich mała. Dziela hetaho patreba, kab abawiazkawa pačać abduma- wać sprawu Unii z boku praktyčnaho, — heta znača: jak jaje należycca praktyčna u ciapierašni čas rozumieć i jak jaje z abiedźwioch staron praweści ū życie.

Wyjaśniasia taksama, što prawasłaŭnaje duchawienstwa, čujućy ab Unii tolki teoryju, rozumie- jeć Uniju tak, jak adnosna da prawasłaŭja pred- staŭlajecca u historyčnym swaim razwićci, słowam, z najhoršaŭ boku. Byłob pažadana, kab prawa- slaŭnaje duchawienstwa zasnawała choćby jakuju miesiačnuju časopiś, dzieb adumysłowa razhladawa- łab rožnyja pytańnia, słužačyja dziela abjedanńia prawasłaŭnych białarusau z białarusami katalikami.

Kab nastupiła miż adnymi i druhimi (špiarša miż białaruskim duchawienstwam prawasłaŭnym i katalickim) choćby niejkaje dalokaje pa- razumleńnie — byłob heta dla nas usich spra- waj niazwyčajna waźnaj.

Ks. Ad. St.

## Łzy, ale mieru znaj!

Čornasociennaja polskaja hazeta „Rzeczpospo- lita“ u 160 № pad zahałoŭkam „Głos z parafji Bo- ruńskiej“ pamiešaje byccam prysłanaje jej ad barun- skich parachwian piśmo u sprawie aryštu Ks. M. Piatroŭskaho. U henym „piśmie“ wyrażajecca radaść, što ks. Piatroŭski aryštawany i što parachwija barun- skaja polskaja.

Pračytaŭšy heny „Głos“ koźnamu aź nadta ki-

dajecca ū woćy podłaje łharstwa henaj zaŭsiody pod- łaj hazety. Parachwianie ks. Piatroŭskaho nia cie- šacca z jaho aryštu, a płačać pa im i praklinajuć tych, čto pazbawiŭ jaho wolności i jak pratest pro- ciu hwałtu, зробlennaho na probašču, pisali prašeńnie da Biskupa, henerałaŭ Żelihoŭskaho i Makreckaho, u jakim stanoŭča damahajucca woli dla ks. M. Pia- troŭskaho i jaho pawarotu da Barun, a prašeńnie hena na praciahu dwuch, troch dzion, padpisali dźwie tysiačy dorosłych ludziej. A taja niewialickaja častka barunskich parachwian, jakaja dziela niedachwatu času nie pašpieła padpisacca, zro- bić jašče heta, kali ū chutkim časie nia zwolniać im probašča. Usia parachwija uzburana da hlybini du- šy hetym niabywałym hwałtam i ūsie, kali da hetaho dojdzie hatowy stanuć prad sudom, kab ba- ranić swajho probošča. Dyk čto z prysłaŭ „Rzeczy- pospolitej“ henaje piśmo i skolki pad im podpi- saŭ? Ab hetym pany z „Rzeczypospolitej“ zamaŭčali, bo jany sami stwaryli hena piśmo. Abo, kali i atrymali, dyk s podpisami wiadomaj nienawiś- nicy białarusau Adynčychi i s podpisami žmieni taj- nych „kresowych“ ahientaŭ i tajnych žandarmaŭ, tam- tejšych zdrajcaŭ białaruskaho sialanstwa. Ale lik ich nia bolšy, jak 10.

A što tyčycca polskaści barunskaj parachwii, dyk jana ūsim wiedama: žmienia panoŭ, žmienia ma- ła prytonnych babaŭ i adzin druhi adurmanieny ho- ram i stracham „straży kresowaj“ sialanin. Asnowa parachwii: usio lepšaje, rozumniejšaje i zdarawiejšaje — białaruskaje. Białaruskaja mowa, zwyčaj, a nat i šwiedamaść białaruskaja tam panujuć. Niama što pa- nočki tumanić nam woćy; wy užo adžyli swajo; da nas budućyna należyć. Wam astajecca tolki łhać, ale my wam ščyra radzim u łharstwie mieru znać, bo što lišnie, to nia zdarowa.

X.

Kazimir Swajak.

## PADAROŻY JURKI BIEŁARUSA.

### Da Kaliwaryi.

Abyšoŭšy šwiatyja kalwaryjskija darožki, adaz- waŭsia da mianie tak moj znajomy: „Pojdziem u Werki, pakažu tam tabie pałac daŭniejšych kniazioŭ“. „Dobra, kažu, pojdziem“. Moj znajomy pakazaŭ mnie na raku i kaža: „Hładzi, jak tut choraša ūsiudy“. Hlanuŭ ja na wadu, pašla na druhi bok, u haru, ū doł na les, iznoŭ na wadu: „A praŭda, ništo!“ A tym- časam dumaju: „Choraša tak, jak i ūsiudy“ Išli my prosta, brukawanaj kamienčykamiŭ darohaj i ūwajšli ū les. Pašla skrucili ūprawa i zbiŭšysia na haru, trafili ū niejki dwor. „Wun tam pałac kniazioŭ daŭ- niejšych“ pakazaŭ mnie znajomy. Abyšli my kruhom domu i moj znajomy papraśiŭ niejkaha čaławieka, što wyšaŭ, pałac nam pakazać. „A wo hladzicie! kaža toj: u siaredzinu nia možna, bo pany pryjechali z-za- hranicy“. „A jak-ža, pytaju, kazaŭ toj — hodnaść

wašych panoŭ?“ Jon zmieryŭ mianie ad haławy da noh niadobrym zoram i burknuŭšy: „Hiršoŭskija.“, začyniŭ prad nami dźwiery. Nia było što rabić. Pašli my dalej u les. Wybrali miejsca zacišnaje i pačali adpačywać. Siadzim my, siadzim, kali ja hładź: klery- ki jduć. Dumaŭ, što zdaŭ i šturchnuŭ znajomaha pad bok: „kleryki—widziš“. „Aha, peŭna na spacyr pryšli“. Tymčasam tyja padyšli bliżej i pačali sadzicca kru- hom. Ich było nia šmat. My trochi padalisia za kust. što jany buduć rabić. Padyšoŭ jakiścika čaławiek z wialikimi pakunkami i začaŭ ich razbirać. Ja widzieŭ, jak padawaŭ jon: butelki, chleb maśła i niejkija kruhłyja skrynki.

Tut pačuŭ ja raptam šlinu na baradzie, bo išče ad rana pa spowiedzi ū Kaliwaryi nia jeŭšy byŭ. I zastydaŭsia ja prad samym saboj. A kleryki piera- žahnalisia, žniali šapki i pačali jeści. Niekatoryja sia- dzieli, niekatoryja lažali na łokciach, a inšyja tak na bruchach. Moj znajomy šaptaŭ mnie tymčasam: „Tu- taka najboliej dyjakonaŭ. Jany zdali egzamieny i zara siaduć na kolekcyi: tak wyšli kryšku pabadziacca i padjeści“. — „A jakijaž heta ū ich butelki?“ pytaju. „Heta wino“ — kaža jon. Dumaju sabie: „Aha, to prostaj harełki kazaŭ toj, paničy pić nia choćuć, a



## Abrazok „wyszejszaj kultury.

U horadzie W. (Hrodzienščyna) żyła ũ 1920 h. adna padpiščyca „Krynicy“, hramadzianka A. B. Atrymliwała jana «Krynicy» z samaha pačatku jaje istnawańnia, heta znača z 1919 h. — Woś letam 1920 h. redakcja raptoŭna atrymała ad jaje pisulku, što jana byccam nia choča atrymliwać bolš hazety, bo mowa biełaruskaja jej zdajecca takuju brydkuju i ludzi z jaje śmiajucca... Sztoż, nia choča, nia treba, i — pierastała hazeta pasyłacca našaj padpiščyca. Prajšoŭ hod i — štoż? — U mai miesiacy pryjeżaje hetaż dziaŭčynka da Wilni, šukaje znarok wiadomych jej supracounikau „Krynicy“ i raźjaśniaje im, jakich dapinkau z boku panou, ũ jakich była na służbie, stałasja jana achwiaraju. Hetyja pany mieli niahodny kulturnaha čaławieka zwyčaj adkrywać pisma swajej służby, čytać ich, wyśmieiwać i h. d., ničoŭha ũžo nia kažućy ab hazetach, z jakimi nijakoj nie rabili ceremonii. Mała hetaha tyjaż pany, jakim wiedama, niepadabałasja „Krynica“ za swaju wyragnu demakratyčnaść, napisali ad imiani swajej prysłuhi da redakcyi, kab „Krynicy“ nia wysyłać. Nia majem pryčyny nia wieryc sławam našaj dziaŭčyny, bo dobra nam jana wiedama, jak ščyrja i dobraja. Woś jakija brydkija bywajuć na świecie zdareńnia! I jašče hetyja ludzi chočać panami zwacca! Kab sapraŭdy panom zwacca, treba ũpierad panam być, heta značyc żyć i pastupać ślachotna. Styd tym bolšy, što hety blahi pastupak učyniŭ pan, jaki nat' paniuchaŭ krychu uniwersytetu, i pani jakaja skončyła niekolki klasou himnazii. Wiedama nia ũsie, Bohu dziaka wać, pany takija, ale śmat jašče jość takich, jakija nijakaj pašany dla swajej służby nia majuć. Usio razjaśniŭšy ščyra naša padpiščyca pieraprašala za zroblennuju prykraść u jakoj sapraŭdy ni jana, a jaje pany tolki winawaty. Aščiarahajciesia chłopczy i dziaŭčaty takich fałšywych apiekunaŭ!

W.

## Dziunaje zjawiszczu.

Wioska PIATRYŁOWIČY, Nalibockaj wołaści.

U apošni čas u Wałożynskim pawiećie zdarajucca takija dziwosy: u wiosce wielmi časta zjaŭlajucca niespadziawana žandarmy i pačynajuć u wioscy niečoŭho šukać, haworaćy, što jany šukajuć dezertyrau z armii hien. Želihoŭskaho. Kali im pad ruki papadziecca chłapiec u wieku bolš mienš ad 19 da 26 h., to zaraz ža aryštoŭwajuć i niedzie atpraŭlajuć, susim nia cikawiačysia, ci jon służyŭ kali-kolecy u jakoj niebudź armii, ci nie. U kancy čerwienia u nas byŭ woś jaki wypadak: u wioscy Piatryłowičy Nalibockaj wołaści adzin haspadar addawaŭ dačku zamuż i spraułaŭ wiasielle. Na wiasielle syšłosia wielmi śmat moładzi. Nočaj, kali starejšyja byli padpiŭšy, a moładź zaniataja skokami, zjaŭlajucca addzieŭ uzbrojenych žandarmaŭ, akružwaje chatu. Častka ũskakawaje ũ siaredzinu chaty i pačalaśia loŭla maładych chłapcoŭ. Padniaŭsia wialiki pierapaŭch. Bolš śmielejšyja chłopczy kinulisia u dźwiery, z razhonu zbili z noh stajaŭšych la dźwiarej žandarmaŭ i uciakli, schawaŭšysia u ciamnacie noćy. Rešta chłapcoŭ astalisia achwiarami žandarmaŭ. Aryštawaŭšy ich, žandarmy pierad usim koźnaho zbili, a pašla pahnali u Naliboki. Na zaŭtra sialanie Piatryłowič chadzili da žandarmaŭ pytajučysia, za što jany aryštawali ich synou. Adkaz byŭ adzin; jany jość dezertyry z armii hien. Želihoŭskaha. Szto takaje u nas robicca, nichto nia moža zrazumieć. Wałożynski paw. nia ũchodźić u skłađ Siaredniaj Litwy. Aficyjalna ũsim wiadoma, što Wałożynski paw. uwachodźić u skłađ Nawahrudskaha wojewodstwa, što jon stanowić časć terytoryi Rzeczypospolitaj Polskaj. Adnakaż my bačym, što žandarmy siłaj arużža zmušajuć służyć hramadzian Rzeczypospolitaj Polskaj u armii hien. Želihoŭskaha. Dziunaje zjawišča!

F. K.

wina z masłam ũzywajuć prad swaimi kalekcyjami“. „Hety ich staršy, što spieradu (pakazwaŭ dalej moj znajomy). to jon pilnuje, kab časam chto nia zbłudziŭ, a taho, što im butelki padaje, jany prazywajuć: „Asceta“. Što heta značyc pałacinie — niewiadoma. Ale pamiż saboj, to jany prazywajucca „baŭtrukami“. Padjeŭšy i napiŭšysia, kleryki ustali i pačali radu miż saboj. Zatym stali ũkruh i dawaj kidacca niečym kruhłym proci siabie. Chto zławiŭ, biŭ taho, što stajaŭ pasiaredzinie, a chto nie zławiŭ, toj stajaŭ na miejcy. Toj, što byŭ pasiaredzinie, nie chacieŭ, kab jaho bili. Skakaŭ jon, kazaŭ toj, na ũsie baki, prysiadaŭ, padymaŭ nohi; ale jak chto umieŭ, to taki ũceliŭ. Majmu znajomamu tej paroj ũzbiehła na pamiac, što jon jašče nia skončyŭ zakazanych kamašaŭ. My ũžo chacieli adchadźić. Ale ubačyli, što i kleryki strojacca ũrad i pačynajuć iści. Tak woś my pajšli za imi.

Išli my, jšli my, aź i pryjšli na bierah, dzie stajaŭ wadziany parawik. Na jaho jany i pačali sadzicca. „Pojdziem i my!“ kaža znajomy. Pajšli, sieli i začali hladzieć. Kleryki razłażyłisja ũwakoŭ i pačali żartawać. Parawik świsnuŭ tak strašenna, što aź ja padskočyŭ i my papłyli. Pakinuli chutka Trynopal i jechali mi-

ma zialonych nadwialejskich bierahoŭ. Niekatoryja hladzieli ũ toj bok i chwalili pieknatu. Hramadka ich sabrałasja pasiaredzinie i zapijali. Pierš niešta pałacinie, a pašla ũ jak dali: „Kamar laźniu tapiŭ“, tak ja leđż usiadzieŭ. „Ot, moc bożaja — dumaju sabie — toż i wiaskowych pieśniaŭ nie zabyłisja“ Padjechaŭšy dalej, widzim my — aź sałdaty kupajucca. Kleryki zara pierastali piajać, bo widać nie mahli hetaha skandału pieraniaści. Kali praježdźali mima Kaścioła, źniali šapki i žahnalisia. „Pana Jezusa witajuć, dumaju sabie“ Jak ũžo pryjechali, ja chacieŭ z ich staršym razwitacca, ale moj znajomy nia puściŭ.

Adpačyŭšy u znajomaha i padmacawaŭšysia kiališkam harełki, pacaławaŭ ja jaho babu ũ ruku, a jaho samoha ũ ščaku i skazaŭ, što pajdu ũžo na wagzaŭ. Napiŭšysia wadzicy ũ studziency Maci Bożaj bonifraterskaj, dapytaŭsia ja da Wostraj Bramy. Tam paŭ na kalenki pa samaj siaredzinie wulicy i začaŭ prasić Matačku Bożuju, kab spuścić Ducha światoha na klerykaŭ i trymała ich ũ swajej apiecy. Leđż ja heta Maci Bożaj skazaŭ, kali zirk: praz bramu iduć kleryki ũ radočak. Myślu sabie: „Widziš, Ahlad Boży nada mnoj! I znoŭ spatkańnie. Peŭna z spacyru“.



## Prociu Bielarusau.

„Gazeta Urzędowa“ na Sakolski pawiet 15-ha  
čerwienia pamiz inšym piša:

... „Siabra Geniusz pratestuje prociū prysylaŋ-  
nia bielaruskich hazet, jakija buduŋy antydziaŋ-  
nymi, starajucca padrywać pawahu Polskaj ułady  
i rychtawać hrunt dzieła bielaruskaj orjentacyi.

Sejmik adnahałosna pastanawiū: zwaŋajućy na  
toje, što bielaruskija hazety, što wychodziać u Wil-  
ni (Siaredniaja Litwa), černiać polskija ułady i, ta-  
kim paradkam starajucca pazławać jaje ŋ ludnaš-  
ciu uhawarywajućy jej białoruskaść, Sejmik zwara-  
čywjajucca da ułady z prošbaj: uziać pad osabli-  
wuju apieku bielaruskuju prasu i zabaranić raz-  
syłać takija hazety: „Krynica“, „Нашу Думку“,  
„Беларускі Голас“ i inš.

Sejmik zajaŋlaje, što ludnaść nia choća, kab  
hetyja hazety prysyłałisia ŋ pawiet; Sejmik pasta-  
naŋlaje klajmić (pietnować) tych, katoryja wypisy-  
wali henyja hazety“...

Z wyšejšaho my jasna bačym, čaho warty pie-  
knyja słowy, jakimi palaki uściaŋ chwalacca: „roŋ-  
nyja z roŋnymi“, „wolnyja z wolnymi“, „polskaja  
kultura“, „polskaja tolerancyja“...

Pa ichniamu ŋsio, što bielaruskaje, dyk bal-  
šawickaje i niahodnaje.

## ŽALBA.

Daŋniej ja ščaćie mieŋ swajo,  
Nia mnoha i nia mała!  
Ciapier mianie woš z usiaho  
Sudźbina ababrała!

Daŋniej biady nia znaŋ ani,  
Achwoŋna jšoŋ na huli,  
Ciapier markotny — ščaćia dni  
Na wieki praminuli.

I radašć i hora uspamin  
Działiŋ z krasoj dziaŋčynaj,  
Ciapier pakinuty adzin  
Idu swajej pucinaj.

Uniz mianie niadola hnie,  
Jak kołas siarod rzyšća;  
Pahas moj šwiet i tolki mnie  
Chaŋturna wiecier šwišća.

Nia rwiecca ŋžo moj duch uzwyš,  
Dzion šwietlych nia čakaju  
Niasu pakorna ciaŋki kryŋ,  
Źyćcia nie praklinaju.

U bai z niadolaj dušy hart  
Zmaleŋ, stupiŋsia mnoha;  
Na šwiecie ŋžo ja mała wart —  
Nia hodny nie dačoŋa.

Jak noč ciemraj šwiet spaŋje,  
Nia splu ŋ swajej chaciniē,  
Mnie dumka ŋ haławie snuje  
Ab šwietłaj toj krainie,

Ab mecie, daŋjakoj moj duch  
Adwaŋna, šmieła rwaŋsia.  
I płaču, što moj šwiet patuch,  
Szo ja biaz sił astaŋsia.

St. Szymanoŋski.

Tymčasam jany, ŋniaŋšy šapki, zatrymalisia, adwiar-  
nulisia, pahladzieli pilna na abraz i znoŋ pačali iści.  
Ja staŋ pry piaredniaj pary, bo kaniečna chaciej da-  
wiedacca, kolki jošč klerykaŋ na lik. Začau woš pa-  
malusieŋku ličyć, leđz nie datulajučysia da koŋdaj  
pary. Naličyŋ tak piadcziesiat par. Na parawiku było  
adzinaccać par, značyć razam šešćdziesiat adna para,  
nia ličacy staršych. Widzieŋ tut i syna Macieia ŋ  
prachodzie. Tak zdałosia, jak-by kiŋnuŋ mnie prychil-  
na haławoj. — „Niachaj — dumaju sabie — budzie  
heta paklon dla dziecki i ciotki, bo peŋua buduć  
pytacca...“

Ot na kaniec ja jznoŋ u wahonie. Sieŋ i duma-  
ju ab klerykach, słuchajućy, jak mašyna dudnić pa  
rejkach. Aŋ ŋniaceŋku čuju, što niechta ŋ druhoj  
kamorcy čysta da ludziej papolskamu kaŋać. Idu ja  
pahladzieć, aŋ siadzić małady ksiondz. Dumaju sa-  
bie: „Mo' i kleryk, kali taki małady“. Ašmieliŋsia  
woš ja tady jaho spytaci. „Ci waspan, kaŋaŋ toj,  
kleryk, ci ksiondz?“ — „Kleryk“ — kaŋa jon. Du-  
maju: „Čystaje ščaćie, na koŋnym kaŋu kleryki“. Prysieŋ  
ja tady da jaho i pačau hutarku. Dawiedaŋ-  
sia, što jedzie jon da bačkoŋ na adpačynak, bo nia  
zusim zdarowy: ad wialikaj nawuki, kaŋaŋ toj, haława

balić. Ja raskazaŋ jamu ad pačatku da kanca ab swa-  
jej padaroŋy i ab klerykach. Jon słuchaŋ pilna i pa-  
takiwaŋ. Spytaŋ jašće, jaki odpust mieć budu za swa-  
je trudy ŋ Pana Boha. Tady jon mnie wytłumačyŋ,  
što jošč odpust bileušowy, potym cely, potym pa-  
čaći, potym pa hadoch, pośle pa poście i ŋkancy  
sorak dzion. Ja zrazumieŋ, što blizu taŋo ŋsie ad-  
pusty mieć budu. U kancy zapytaŋsia jon mianie,  
kolki maju dzieaciej. „Dwanaccać“, kaŋu, było, ale  
paławina admierła. Naraiŋ tady jon mnie, kab adna-  
ho syna na ksiandza pakierawać. A ja dumaŋ sabie:  
„Daj Boŋa, Maci Boŋaja! Jak pryjedu damoŋ, zaha-  
daju Wincuku, kab čytaŋ pilna ŋwyoty šwiatlych, a  
babie malicca na hetu intencyju prykaŋu... Źyć pa  
pansku i adnym ciaham usio Boha sławić, heta, ka-  
zaŋ toj, nie ŋ našaj prastacie“.

I začau ja dumać, skuł, hroŋy na Wincuka wy-  
harawać.

(Praciah budzie)



## „Bydło białoruskie“.

U Walożynskim pawiecie znachodzicca niewia-  
ličkaje miastečka N. Miastečka heta wielmi biednaje  
i adrożniwajecca ad susiednich wioskaŭ tolki tym, što  
tam żywie niekulki dziesiątkau żydoŭ i jość wielmi  
przyhoży murawany kaścioł. Z życharoŭ miastečka asab-  
liwiju uwahu na siabie zwaracywaje miascowy prob.  
X. Takoha nienawiśnika swaich parafijan i naahuŭ usich  
sialan białarusau trudna spatkać. Kali u apošnija ha-  
dy białurski nacyjanalny ruch, zwaruchnuŭ usiej  
Białarusiaj, a asabliwa sialanami, probašć henaj pa-  
rachwiŭ N., ličyŭ swaim abawiazkam zajadła wystu-  
pić prociŭ białurskaha ruchu, nazywajućy jaho in-  
tryhaj bałšawickaj i łajacy adnaho białurskaha dzie-  
jača jahoż parachwianina z kaścielnaj ambonii. Sia-  
lanie, praŭda, zrazumieli jaho tak, jak jon zasłuža-  
waŭ, i zaŭsiody cikawilisia i cikawiacca białurskim  
rucham. Niezdawolany ksiondz, aproć taho, što koź-  
naha sialanina achryściŭ bałšawikom, apošnim časam  
iŝće prazwaŭ „bydłem białurskim“. Na Wialikdzień  
u hetym hodzie, kali ksiondz, na pieršy dzień,  
skončyŭszy nabaženstwa pašwiaciŭ chleb i sialanie pa-  
čali jaho wynosić na wazy, tady ksiondz zakryčaŭ:  
„Stojcie bydło białoruskie“. A što, skazali sialanie  
adzin adnamu, nareście ksiondz zhadziusia, što my  
białursy. A čamu jon nazywaje bydłam?, pytając  
druhija? Ničoha dziŭnaha, adkazwając im, jon ła pa-  
lak. S taho času pry usiakim niezdawoleńni swaimi  
parafijanami jon ich nazywaje „bydło białoruskie“,  
rozumiejecca, sialanie da hetaha prywykšy, bo chtoż  
nieabražaŭ ich nacyjanalnej i čaławiečaj wartaści!..  
Abrażaŭ maskoŭski uradnik i pop, abrażaje polski  
pan i polski ksiondz; Ale ničoha. Sialanie białursy,  
jakija źnieważajucca čużyncami. niachaj buduć moc-  
nyja ducham, niachaj nie traciać nadziei, što praŭda  
na świecie zapanuje i my białursy budziem mieć swa-  
ich ksiandzoŭ i świaśceniikaŭ sapraŭdnych našych du-  
choŭnych prawadyroŭ, jakija buduć uważać nas za  
ludziej roŭnych sabie i pawiađuć nas da wialikaj  
światoj praŭdy, da našaha niezaleźnaha żyćcia.

N-ski parachwianin.

## Hej, ty dumka maja!

Hej, ty dumka maja!  
Hej, ty rwisia laci  
I mianie ŭ wablaka  
Skora, z siłaj niasil!  
Prakacisia skarej  
Pa lasoch, pa harach,  
Pakupajsia ŭ puci  
U kryničných rakach.  
Sumnym wietram bardziej  
Zalaci k muzyku  
I paciechi słaŭco  
Prašapčy ty jamu!  
Kaby hetak nja żyŭ,  
Jak ciapier jon żywie,  
Jakby ŭ norach toj krot  
Ŭciemry ziemnaj skrabie.  
I što sumna żyćcio  
Skora končyć ŭžo jon,

Szto mo' dojdzie kaliś  
Da ščaśliwych bołš dzion...  
Mo' iz ciemry hłuchoj  
Ustrapianiecca kaliś—  
Hej, ty dumka maja,  
Ty laci, ażywiś!

N. N.

## Da nas piszuć.

M KRYNKI, Horadzienskaj hub. i pawietu.

Kiraŭnik Hurtka Białurskaj Moładzi u m.  
Krynkach, kali mieusia być białurski spektakl, pa-  
šoŭ da rajonnaho načalnika za dazwołam i kab pad-  
pisaŭ afišy. Rajonnaho načalnika nia było doma, a  
byŭ tolki jaho sakretar. Zwiarnuusia z prośbaju da  
sakretara. Špiarša razhawarylisia i ŭ hutarcy sakretar  
spytausia u kiraŭnika: „Czemu białursiny nazywaja  
nas akupanci“? — Peunie ludzi majuć jakija kolecy  
dannija, tak nazywać—adkazaŭ kiraŭnik. — „Jak to,  
toż my na swojej własnej ziemi. Nu, ale to jeszcze  
nie, ale jak idziesz po ulicy, to wszyscy rozmawiają  
po białursku.“ — „Bo inakš nia ŭmiejuć. — „Nie, wie-  
dzą, ale niechcą rozmawiać po polsku!“ Ale-ż taki  
daŭ dazwaleńnie i podpisaŭ afišy.

U białurskaju pačatkowuju szkołu 4 čerwienia  
h. h. pryšoŭ pan rajonny načalnik z palitycjantami i  
zrabiii rekwiizyciju. Šukali białurskich hazet: „Наша  
Думка“, „Krynica“ i „Беларускі зван“. Znajdzieny  
byli i skanfiskawany „Наша Думка“ „Krynica“ „Бе-  
ларуская Думка“ z 1919 hoda. Pierawiarnuli ŭsiu  
biblijateku, dzie ŭ radzie z druhimi kniżkami na pa-  
liczcy lažali kniżki: Асновы Дзяржаўнасьці Белар-  
ыci u troch mowach: białurskaj, polskaj i maskoŭskaj,  
i što treba wiedać koźnamu białursu, na katoryja  
žwiarnuli uwahu i taksama skanfiskawali. Raskryšy  
Asnowy dziaŭžaŭnaści Białarusi i pračytaŭszy huBerni  
naležačyja da Białarusi, rajony načalnik skazaŭ: „u  
Wiciebsčynie żywuć litoŭcy, u Wilenščynie palaki,“ a  
na pytańnie wučyciela, chto żywie u Horadziensčy-  
nie, rajonny načalnik ničoha nie adkazaŭ. Zacikawiŭszy-  
sia białurskaju literaturaju p. rajonny načalnik raskryŭ  
„Krynica“ N 16 na stranicy katoraj wialikimi literami  
było nadrukawana: „Pahrom białurskaj szkoły“. Pan  
rajonny načalnik skazaŭ, što na białurskaju szkołu  
niama nijakich pahromaŭ. — A hetaż nie pahrom —  
adkazaŭ wučyciel. — «Przepraszam, ale my to nie  
od siebie» — „Ja i nie kažu, što wy ad siabie“. Pan  
rajonny načalnik zamaŭčaŭ. Zabraŭszy skanfiskawanyja  
hazety i kniżki wyšaŭ, skazaŭszy wučycielu, kab jon  
bołš takuju literaturaju nie zajmawia; byŭ napisany  
pratakoł i razam z skanfiskawanymi hazetami adaslali  
u Horadniu pawiatowamu staraście.

Wichar.

WASILIŠKI, Lidzkaho pawietu.

Špić tut narod kala Wasilišak, snom adwiečnym;  
ciażka żyć tut sialanam białarusam, bo ničoha dob-  
raho ad swaich tutejšych nie pačuješ, hazety biał-  
urskija siuda nie zahladajuć; polskich aratarau časta  
widzim; haworać, haworać, ale ŭsio hłupstw; tutaka



ušie čysta biełarusy, aproč niekulki panoŭ, dyk kali heta my ŭbačym, što našy biełaruskija aratary pačnuć mowy dla nas hawaryć? oj sumna żywiecca, a išče horš ciśnie za serca čaławieka, jak ubačyś zdzięk nad sialanami, jak heta było u aŭtorak 21 čerwienia. Tut aŭtorkam zbirajucca na tarhi ludzi, zjazdżajecca mnoha, a tady ŭžo palicyja šnyryć pa rynku, kab dzie da kaho ŭčapicca, bo wiedama, ludzi wodku trubiać, to i im choćacca. Wotža i zdaryŭsia traf, pryjechaŭ sialanin adzin na torh, pabyŭ na tarhu, ale adjeżdżajućy da chaty spatkaŭsia z sakratarom rewirawaho, a sakratar hety na familiju Ginel, byŭ dobra pjany, začaŭ pryčapacca da sielanina, skul maje sielanin woz, kania, koły, puhu, siarmiahu, a jak jaho woka uhledziła, što ŭ sialanina woz na rysorach, to kaža, što treba zabrać, dobra nam budzie jeździć, a chłop moža na kale jeździć. Wot bratcy, da čaho my dażylišia, što nia majem prawa ni da kaścioła, ni na rynek, ni na adziežu, ni na woz i koły. Redka bywaju u Wasiliškach, moža tam i časta henyja wypadki bywajuć. Ciapier pastarajusia čaściej adwiedać hetuju staronku.

A.

## SUCHAWOLA.

Ustaŭšy ŭ niadzielu, sabraŭsia pamału i pašoŭ ja da kaścioła; prychodžu jak raz u paru, bo tolki pierastali zwanić na sumu. Pa sumie ludzi pačali pamaleńku wychodzić z kaścioła, aŭ pačali kryčać niejkiya, kab usie išli na świntar, bo pryjechaŭ pasoł z sojmu; pasoł ulez na pamostak bočnych dźwiarej i pačaŭ hawaryć ab paradkach, jakija buduć u spakojny čas u Polšcy. A najcikawiej kazaŭ ab ziamli tym sałdatam, katoryja służyli achwoŭnikami. Im, kazaŭ, budzie dadzienu ziamli pa 80 marhoŭ. Bo 30 pawieŭtaŭ naznačana dla razdaćy: celaja hub. Hrodzienskaja, Wilenskaja, Mjenskaja, Wałyń i ŭsio Palešsie. Pošla hety pan kazaŭ i ab Wilni, što jaje da Polšcy prylučać. Ale jon dziŭny: kazaŭ ab wolnaści u Polšcy, što Polšč usim dajeć wolnaść, jak chočaś, tak wučysia, malisia, špiawaj, ci pażydoŭsku, parusku, palitoŭsku, pabiełarusku, a pačuŭšy, što baby papolsku mała rozumiejuć, pačaŭ naś pan i pabiełarusku. ale skazaŭ, „Zobaczcie, u nas pobył rusak wszystkiego lat 120 i to już znaleźli się jakieś Białorusy; to zbłąkane owce“. Na hetym panswaju mowu i skonczył. Aklaskaŭ było mała, bo tolki wučycieli klaskali, a baby kazali: Panie „Boża wielki zapłać.“

Słuchać.

## ŚWISŁAČ; Waŭkawyskaho paw.

Ciapier naša intelihencyja zbirajecca z siłami i rychtujecca, jak by to adčynić u m. Swisłaćy biełaruskiju školku. Hetu prubu my ŭžo rabili dwa hady tamu nazad. Choć ciapier warunki pracy biełaruskaj u nas i wielmi ciażkija, bo pany tutejšyja biełaruskiju pracu nazywajuć prawakatarskaj, usich biełarusau balšawikami. straśać turmami našych pracauŭnikoŭ, a ŭ apošni čas, to ŭ Waŭkawysku kanfiskujuć našy biełaruskija hazety i my ciapier biez hazet. Ale ŭsio z takimi ciapier troški lapiej pracawać, jak było u pieršyja časy, bo ludzi stali bołš świadomyja.

X.

SZARKAUSZCZYNA, Dzisienskaho paw. Prośba u „Krynicy“: zanosim swaju žalabu, što my biednyja, čamu nas usiudy kryūdźiać: u Szarkaŭščynie na Božaje Ciele była pracesija i była nawuka pry kożnym aŭtary: pa polsku try, a pa našamu, pa biełarusku tolki adna; heta musić tak zatym, što palakoŭ tut tolki niekulki panoŭ, a rešta biełarusy.

M.

KLECK, Niaświežskaha paw. 16-ha lipnia u miastečku Kleck, Niaświežskaha pawietu adbyŭsia biełaruski spektakl-wiečar. Nanowasabrany hurtok amatarau sceničnaha mastactwa, pad režysorstwom artysta p. Rusaka, paznajcmiŭ publiku z adnym z lepšych tworaŭ biełaruskaj teatralnaj literatury — z 4-ch aktowaj pjesaj Alachnowiča, „Mańka“.

U asobie Mańki byŭ dany typ sialanskaj dziaŭčyny-biełaruski ŭwa ŭsiej hłybini jaje charakteru. U samuju pieršuju swaju moładaść jana zakachalaŭsia ŭ studenta Michasia. Hłybokaje, šcyraje kachańnie, kachańnie biazkonca, čwieraspuściŭšajsia kwietki — kachańnie dziaŭčyny niezačepenaj brudam żywicia — jašče niepałomanaj duży. Mejsca ŭ jaje sercy damahajucca mnohija i pamiz imi šuler Hryška; jon jaje mocna lubić, dla jaje jon hatowy na ŭsio: „ŭsio addam, chočaś hrošy — majeś kolki chočaś biary“. Ale jaho hruby realizm razbiwajecca ab jaje čystuju dušu, i tutaka pierad wačmi „usich ŭstaje wializny abraz kachańnia biełaruskaj dziaŭčyny: biezkarysnaje, čystaje, hłybokaje.

Student Michaś — drobnieŭkaja dušonka, nizka hladzić na ŭsio ŭ żywici. Na wošta rabić trahedyju, na wošta chwalićca:

Kali można  
Aściarożna  
Pahulać i  
Pierastać.

Istnuje takaja piesiańka, istnujuć i takija typy. Woś Michaśka jak raz pradstaŭnik hetakich ludziej. Praŭda jon usioż taki kachaje Mańku, ale mała kaho možna kachać. Jana jaho lubić, — jon jaje kachaje. Typ; jak saźdańnie kożnaha typa bywaje wielmi ciażka, tak sama i saźdańnie typa Michaški wymahaje asabliwaj zdolnaści i pracy. Jaho tawaryšy: Ściapan i Lekduša, a taksama i muzyka, zaŭsiody pjany Hałuboŭski.

Ściapan — wierny druh šklanaha boha, pačynajućy pjanica

Lekduša — špiŭšyjsia student, wirtuoz pjanstwa, jak jon sam haworyć pra siabie.

Hałuboŭski — heta Lekducha praz 10 hod; jamu ŭžo ničoha ŭ świeci nie zastałosia pryjemnaha, jak niebudź dapić harełku, jakuju jamu sudžana wypić za swoj wiek i pamierci dzie niebudź ŭ brudnym šynku. U toj čas jak Ściapan lubić wypić i zaŭsiody ŭ kampanii, tady jak Lekduša jašče maje peŭnyja duchoŭnyja intaresy, Hałuboŭski ŭžo spuściŭsia zimsim nizka: „z kancelaryi wyhnali, żonka wyhnała“, niešta dumać — chutka i żywicio wyhanić Hałuboŭskaha, jak rychtawalisia wvhać jaho pjanoha hasadynia restaranu.

Asabliwuju uwahu publiku zwiarnuła na siabie panna Swinkoŭščynka; jaje daskanalnaja, praŭda niewialikaja, ale wymahajučaja saźdańnia typa, rol, Julki była adznačana padniasieñniem artystcy kraskaŭ.

Nashuŭ treba skazać, što praca režysera nie



pašla na marna: na scenie niabylo tej biehatni, jakaja zwyczajna charakteryzuje amatorskija spektakli.

Tutaka treba adznačyć, što miejcowaja ulada wielmi pryhilna adniaslasia da pracujučaha hurtka i ŭ waŭsim jšli jamu na sustreču.

Prysutnyja na spektakli hości taksama wykazali swaju sympatyju da hurtka, jak asob pracujučych na karyść biełaruskaj duchoŭnaj kultury. Praŭda, u čas kancertnaha addziełu, kali chor spaŭniaŭ biełaruskiju pieśniu niawoli, uračystuju cišu raptam pierarwaŭ świst; niechta pry słowach pieśni: „plačuć stohnuć biełarusy ŭ čužackaj niawoli“, zašwis- taŭ,—peŭna dumajuć, što hetyja słowy pawinny kaho abrazić, ale jon ŭraz ža ścich upeŭniŭšyś, što takaja dumka jość pabudawaŭnie spekulatyŭnaje, ni čym nie abhruntawaje. Deklamacyi prašli udačna i zrabili wialikaje uraženie publicy.

Pašla kancertnaha addziełu pačalisia skoki, jakija i praciahnulisia da 5-aj h. ranicy.

Sčyraje prywitaŭnie hurtku, sčyraje prywitaŭnie świadomym biełarusam.

W. Muryn-Bazylijski.

## ŠTO ČUWAĆ NA ŚWIECIE.

### AB WILENSZCZYNIE.

Prawadyr litoŭskich ludoŭcaŭ Socyjalistaŭ Słażewič u sprawie Wileńšczyń skazaŭ: „my žadajem Niezależnaj Litwy, u hetaj sprawie nia pryznajom nijakich ustupak, čakajem kab palaki spoŭnili suwal- skł traktat. Pastanoŭlena u Bruksel delehacyi nie pa- syłać“.

Jak skazaŭ Słażewič, dyk jano musić tak i bu- dzie. Litoŭcy z biełarusami na naš Kraj kudy bolš majuć praŭ, jak palaki. Adnak, niahledziačy na heta, palaki z našaj staronkaj pastupajuć tak, jak by jany tut byli adny. Dyk z takoj palityki ničoha niamoža być. Praŭda woźmie wierch.

### NARODNÝ KAŚCIOŁ.

Českaja hazeta: „Narodni Polityka“ piša, što z ahulnaho liku 171 českich ksiandzoŭ 61 pryłučyła- sia da narodnaho Kaścioła.

### AB SZLONSKU.

Sprawa Szlonska dla Polšcy na drennej dariozie. Ciapier paŭstaŭ u Antanty nowy prajekt, kab Szlonsk byŭ samabytnym pad kiraŭnictwam Lihi Narodaŭ. Taki paradak na Szlonsku majeć trywać ad 25 da 40 hadoŭ. Wiedama, heta jašče tolki prajekt, ale susim mahčyma, što tak i budzie. Takija dumki ab Szlon- sku karyсны dla niemcaŭ. Jany za ništo nia hodziaca na padziel Szlonska; a kab heta zdaryłasia, dyk jany tady majuć zastrašyć Eŭropu wajnoj.

### RASIEJA.

Ab Rasiei apošnim časam šmat jość wiestak, što tam nadta hrozna pašyrajecca chalera:

## BIELARUSKAJE PAŬSTAŔNIE.

Ad asoby, pryjechaŭšaj sa Smalenska, dawie- dawajemsia, što tam nia daŭna bylo biełaruskaje paŭstaŭnie. Z hetaha widać, što Bielarus sapraŭdy adžywaŭe i ab sabie prypaminaje.

### UKRAINA.

U Lwowie pačau wychodzić miesiačnik „Postup“ kala katoraho hrupujecca unijackaja moładź Ukra- iny. Nowy hety orhan daje mahčymašć pierakanacca, što ŭsie wiestki endekaŭ ab zaniepadzie Unii ničoha nia warty.

### POLŠČ.

Polšcy byccam małodziaŭčyncy chaciełasia-b kab Apost. Stalica pradusim zwiartała uwahu tolki na pa- lakaŭ. Tymčasam na świecie šmat jość Katalickich narodaŭ, nia horšych ad palakoŭ, i Apost. Stalica, jak haława Katalickaha Kaścioła, musić mieć uwahu na ŭsie katolickija narody. Pačynajuć usio čaściej ŭ Polšcy adhukacca, kab dzieła hetaho stwaryć polski narodny kaścioł. Woś tut bačym, što palaki najpierś pawinny pilnawać sami siabie i nia ŭlazić biez patreby ŭ čužyja sprawy.

## BIELARUSKI URAD I BIELARUSKAJA MOWA U CARKWIE I KAŚCIELE.

Biełaruski ŭrad pasłaŭ Papiežu i Patryarchu Tichanu memorjał, u jakim apisawajecca nienormal- naje relihijnaje žyćcio u biełaruskich Carkwie i Kaś- cieie; u hetym memorjale ŭrad biełaruski žalicca, što rodnaja biełaruskaja mowa wyhnana jak z Cark- wy, tak i Kaścioła i zamieniena mowaj čužoj rasiej- skaj i polskaj, i što hetkim paradkam biełarusam jak prawasłaŭnym, tak i katalikam Cerkwa i Kaścioł, zamiast duchowaj karyšci, robić škodu.

### PAPIEŻ PRYZNAU ŁATWIJU.

Z Ryhi dochodzić wieści, što Kardynał Gaspa- ri papieski sakretar pawiedamiŭ prezydenta Łatwij- skaj respubliki, što Papiež pryznaŭ hetu respubliku.

### MITRAPALIT ŠEPTYCKI U BRIANA.

Niadaŭna Mitrapalit Szeptycki, padčas byćcia ŭ Paryży, byŭ pryniaty u Briana, staršyni francuskich ministraŭ.

## Krychu ab haspadarey.

### KAZA — KAROŬKA BIEDAKA.

Usialakija wandroŭnyja narody ŭ starodaŭnyja wieki ŭ swaich stadach trymali wielmi karysnuju, maławymahajučuju i niapieraborliwuju ŭ jadzie— kazu. I ciapier uschodnija narody lubiać razwadzić kozaŭ. Našy miestačkowija żydy, jak najbiadniejšyja miejcowija žychary, katorym nima zmohi nažyć i utrymać karoŭ, achwotna hadujuć kozy.

Kulturnyja hasudarstwy za apošnija dziesiatk-



hadoŭ Źwiarnuli ŭwahu na wialikaje značeńnie hadoŭli kazy i ŭsimi siłami starajucca hetyja dumki Źyryć, pamiż biadniejšaho narodu. U Niamiečynie za apošnja časy lik kozoŭ uzros da dziesiaci miljonaŭ Źtuk, a awiečak hadujuć što raz mienš.

Kozoŭ ašabliwa wyhodna hadawać u harystych miejscach, na wyhanach, parosšych suchoj, horkaj trawoj. Kozy achwotna Źujuć halinki, abhryzajuć lištočki ŭsialakich kuścikaŭ. U nas aprača hetkaho kormu, jość dla ich i lepšy: siena, roznyja trawy, listy, jałowija halinki i t. d., dyk i hadoŭla kozoŭ u nas pryhodna i dobra mahła-b razrastacca.

Choć kaza i niapieraborliwaja na jadu, ale čym lepšy dahlad i wyhodu budzie mieć, tym, razumiejacca i bolšaja ad jaje budzie karyść. Tam, dzie żywioła staić u chlewie biez strachi, pa kaleny ŭ bałocie, drenna i nieakuratna kormicca, nielha spadziwacca na dobry dachod ad nijakaj żywioły, a tym bolš dumać hadawać jakijakolečy lepšyja hatunki jaje, bo jany zaŭsiody bywajuć dalikatniejšyja

Na pačatak my pawinny Źwiarnuć uwahu na miejscowyja hatunki kozoŭ, wybirajuć s pamiż ich raslejšych i składniejšych i pakul što zaniacca hadoŭlaj hetaho hatunku, jak bolejš užo pryasawanaha i aswojčanaha s tutejšymi warunkami Źyćcia i klimatu.

Žlućać kozoŭ treba nie maładziejšych waśmi mieściacoŭ; čas Źlućki bywaje s paławiny Źniŭnia da paławiny kastryčnika. Kazła prypuščajuć da kazy pa razu praz dwa dni. Źdatnyja dla rasplodu kazły bywajuć da 6 hadoŭ, a kozoŭ — da 8 — 10 hadoŭ. Nosić kaza 5 mieściacoŭ (154 dni); kazlanjo astajecca pry matcy ad 6—13 tydniaŭ, ale s čaćwiortaho tydnia užo treba jaho pačynać adsadŹawać i hetak rabić da druhoha mieściacu i prykormliwać ciopłym pojłam z aŭsianaj muki, lnianych i kanaplanych Źmychaŭ; prywućać, dajućy pa krysie, da siena.

Kaza doicca ad 6-ci da 10-ci mieściacoŭ. Zimój dajecca korm, ličućy što dnia na koŹnuju Źtuku, hetki: 6 funtaŭ burakoŭ, ci bulby, abo kormnaj morchwy; 2 f. siena, 3 f. wotrubaŭ i paŭfunta muki. U letku: 3 f. siena, 3 f. wotrubaŭ i 10 f. zielaniny. U korm treba dabaŭlać krychu soli, i zadawać jaho razy 3—5 pa krysie u dzień. Na sienaŹaciach kazu možna nawiazawać, ale nie na doŭha—nia bolejš, jak na hadziny dŹwie. Zamiest utrymańnia adnej karowy, kozoŭ hetym samym koŹtam možna hadawać wośmiem Źtuk.

Trzeba jašče wiedać i toje, što kozoŭ mienš chwarejuć, čym naŹy karowy i dzieła taho małako ich kudy zdarawiejšaje, a majućy ŭ sabie Źmat tłuśtaści i paŹyŭnych častak, wielmi karysnaje dla dzieci. Prykmečena nawat, što pamiż tymi, katoryja Źywuajuć kazlinaje małako (jak naprykład Źydy), mienš suchotnikaŭ, čym pamiż tymi, katoryja Źywiacca karouim małakom.

Nia tolki ŭ Niamiečynie, ale užo Źmat dzie i ŭ nas kozoŭ trymajuć u wialikaj wyhodzie: nia tolki stajac jany ŭ suchich ciopłych chlawoch, jašče čyściać ich Źčotkami, ad času da času myjuć; wymja, naciory tłuśtaŹcu, abmywajuć jaho paŹla ciopłaj wadoj, wycirajuć pierad dajeńniem suchim ručnikom i t. p.

M. B-n.

## Ž W I L N I.

Biełarusau na wulicy zatrymliwajuć. U Wilni na wulicy niadaŭna tajny Źandarm zadziarŹau adnaho biełaruskaha ksiandza i damahaŭsia niejkich dakumentaŭ.

StraŹuć. U niadzielu 24. VII. 21. na Źcieny Wilni lapili adozwy, u jakich klikali ŭ wojsko, kab baranić naŹ kraj ad niejkaj „čuŹoj woli“. Widać užo Źmat kamu z Wilenskich palakaŭ wajny zachaciełasia.

Ździčeli! 21-ho maja soletniaho hodu adwiedawali Wilniu wučni biełaruskaj barunskaj Seminarji. Kali jany pryšli ŭ Bernadynski KaŹcioł, Ks. A. Stankiewiča, jaki pakazawaŭ wučniom Winiu, hruba abłaili za biełaruskiju mowu. Ciapier adŹin z paważnych Wilenskich Ksiandzoŭ razkazwaje, što bernadynskija ksiandzy babie za heta dali pa sto marak i što hety niby paważny ksiondz taksama Źbirajecca zapłacić babie za jaje chabraŹć. Ździčeli!

K a r a 20.000 m. 23 hetaha mieściaca Departament Unutrannych Spraŭ aŹtrafawaŭ redaktara litoŭskaj hazety: „Vilnius“ hram. M. BirŹyŹsku na 20.000 marak.

## SWAJA POČTA

Jazepu Guziku u Jasło: „Hama Dymka“ zakryta, dzieła hetaho jaje i nie pasyłajem.

F. MiłaŹu u Alšewie: DuŹa dziakujem za 200 marak. PiŹyćcie, što u was čutno, budziem padŹiačny. „Dymka“ zakryta.

Ślawianskamu Kluhu u Njujorku: „Krynica“ Wam pasyłajem achwotna. Inšych biełaruskich hazet u Wilni pokul niam.

Jazepu Swirepie: HroŹy atrymali. Dziakujem. „Krynica“ pasyłajem.

Ks. Wolskamu u Snowie: „Krynica“ pasyłajem

Ks. MaŹtoŭskamu u NiadŹwiedzicy: „Krynica“ pasyłajem.

Ks. D. Pieszku u Swiancianach. HroŹy atrymali. PadŹiaka. „Krynica“ pasyłajem.

Adamu Biłdziukiewiču u RadaŹkawičach: HroŹy atrymali. PadŹiaka. „Krynica“ pasyłajem.

St. Tatarynowiču u Hajninie: 250 mar. atrymali. „Krynica“ pasyłajem.

Biełarusu s pad Suchawoli: s pryŹłanaha karystajem.